

**Wyjeżdżającym
na uczasy
przypominamy
o przepisach
obowiązujących
w strefie
nadgranicznej**



W BIEŻĄCYM roku po raz pierwszy zorganizowano w Tatrach wędrowną uczasę wysokogórską. Na zdjęciu: grupa wczasowiczów w Dolinie Chochołowskiej. (CAF fot. Jarochowski)

ZNAJDUJEMY się w okresie wzmożonego ruchu turystycznego oraz pełnego napięcia wyjazdów dla celów wypoczynkowych lub leczniczych. Prowadzą one częściej w regiony nadgraniczne, gdzie obowiązują specjalne przepisy. Jest to zrozumiałe z uwagi na bezpieczeństwo kraju, które wymaga pewnych zarządzeń porządkowych. Kierownictwo WOP chce pójść ludności jak najbardziej na rękę wydało z początkiem sezonu szereg zarządzeń znacznie ułatwiających procedurę przebywania w strefie nadgranicznej. Najważniejsze punkty tych przepisów ogłoszone zostały w swoim czasie w prasie, przy pomocy odpowiednich obwieszczeń oraz za pośrednictwem placówek terenowych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jak się jednak okazuje nie dotarły one widocznie do świadomości ogółu.

W rezultacie w rejonach przygranicznych, gdzie znajduje się wielka ilość bardzo uczęszczanych miejscowości wypoczynkowych i punktów turystycznych, dochodzi ustawicznie do komplikacji. Przyjeździ albo w ogóle nie wiedzą o obowiązujących przepisach, albo też stosują się do nich połowicznie i w rezultacie utrudniają poważnie pracę władzom powołanym do sprawowania kontroli.

Dokończenie na str. 2.

**Obuwie
ze świńskiej
skóry
będzie nowością
sezonu**

CENTRALA Handlowa Przemysłu Skórzanego przygotowuje się już do zaopatrzenia rynku w obuwie jesienno-zimowe.

Asortyment obuwia jesienno-zimowego jest w roku bież. znacznie bardziej urozmaicony niż w roku ubiegłym.

Zwiększy się — również w porównaniu z rokiem ubiegłym, ilość obuwia gumowego: śniegowców, kałoz, wysokich botów damskich i dziecięcych oraz obuwia gumowego, filcowego dla dorosłych i dzieci.

Ponadto na rynku ukażą się buty męskie i damskie ze świńskiej skóry, cena ich — mimo wysokiej jakości tego rodzaju obuwia — będzie znacznie niższa od cen obuwia ze skóry bydlęcej.

**DZIŚ
o godz. 15
spotykamy się**

A GDZIE?

— wszyscy wiedza

(Kupon na str. 6).

Echo KRAKOWSKIE

N 223
(1775)

Rok IV Kraków, Niedziela — Poniedziałek 19-20 sierpnia 1951 r.

Marian Podkowiński telefonuje z Berlina:

We frankistowskiej Hiszpanii i w Argentynie działają „filie“ sztabu b. Wehrmachtu

Wysłannik Adenauera — dr Spiecker

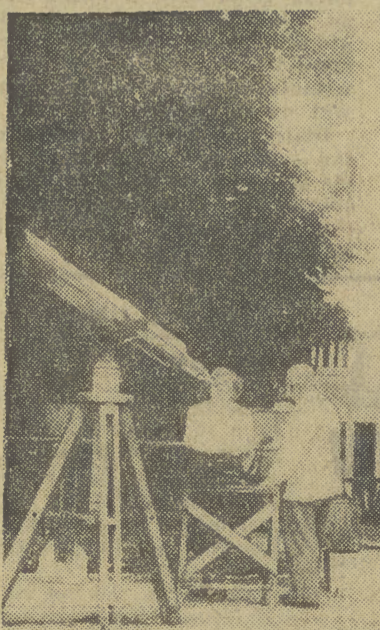
**werbujecie hitlerowskich
rzeczoznawców wojskowych
do współpracy ze sztabem
atlantyckim**

CHOCIAŻ zachodnio-niemiecki sztab generalny jeszcze oficjalnie nie egzystuje, niemniej jednak jego kadry istnieją nie tylko w Trizonii, ale i poza jej granicami. Centralne dawnego sztabu hitlerowskiego znajdują się obecnie w Hiszpanii oraz Argentynie, znajdując poparcie faszystowskich rządów obu krajów. Ogłoszona przez rząd NRD Biała Księga stwierdza, że rząd Adenauera jest obecnie w ścisłym kontakcie zwłaszcza z grupą argentyńską.

18.VIII - 26.VIII Tydzień Ligi Lotniczej

W DNIACH 18-26 sierpnia obchodzony będzie w Warszawie i całym kraju V Tydzień Ligi Lotniczej. Święto Lotnictwa odbędzie się 26.8. W pozostałych miastach wojewódzkich imprezy związane z Tygodniem odbędą się w dniu 2 września. Centralne uroczystości odbędą się w dn. 26 bm. na lotnisku Okęcie w Warszawie.

(O V Tygodniu Ligi Lotniczej piszemy na str. 2).



NIE każdy ma tyle siły, aby odbyć wycieczkę w góry. Z drugiej jednak strony Tatry są tak piękne... Na placu w pobliżu parku miejskiego w Zakopanem stoi „astronomiczna“ luneta, przez którą liczni amatorzy za niską cenę mają możliwość z bliska podziwiać potężny masyw tatrzańskich gór. (Fot. Cz. Breit)

LACZNIKIEM Adenauera z grupą „argentyńskich“ hitlerowców jest dr Carl Spiecker, który piastuje urząd ministra handlu zagranicznego w rządzie w Düsseldorfie. Czytelnikom polskim warto przypomnieć, że tenże dr Spiecker, członek partii „Zentrum“ był w czasie powstania Śląskich w 1919 roku komisarzem rządu pruskiego, który popierał mordy kapturowe na Polakach i któremu reakcja niemiecka czasów weimarskich wystawiła jak najlepsze świadectwo zasłużonego nacjonalisty i rewizjonisty. Dr Spiecker odpowiedział mi jest za wymordowanie setek polskich powstańców na Śląsku.

Otóż tenże dr Spiecker swego czasu wyruszył jako emisariusz Adenauera do Argentyny, gdzie spotkał się ze znanymi hitlerowskimi generałami jak np. Galland, Rudel i Baumbach, którzy należeli do ścisłego sztabu Goeringa. Jak pisała później reakcyjna gazeta „Freie Presse“, dr Spiecker zaproponował

tem generałom, w imieniu rządu w Bonn, aby powrócili do Zachodnich Niemiec i zajęli się reorganizacją niemieckiego lotnictwa. Dr Spiecker w otoczeniu wspomnianych generałów odwiedził ośrodki w Cordobie i w Patagonii, gdzie tysiące hitlerowców znalazło opiekę i schronienie.

WYNIKIEM tej podróży argentyńskiej dr Spieckera był fakt, że w końcu ubiegłego roku 400 wybitnych hitlerowców powróciło do Trizonii. Są wśród nich specjaliści broni rakietowej, chemicznych materiałów wojennych oraz wyżsi instruktorzy lotnictwa. Koszta podróży zostały całkowicie pokryte z funduszu Adenauera, a dr Spiecker na konferencji prasowej oświadczył, że została zapewniona współpraca wszystkich byłych fachowców III Rzeszy ze sztabem atlantyckim.

200 junaków wyjedzie z Krakowa na III turnus SP

W dniu wczorajszym zostało zakończone wcielanie junaków do brygad turnusowych Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“. Na dziedzińcu pierwszego gimnazjum i liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie, już od godzin porannych zatławiano ostatnie formalności, związane z wyjazdem krakowskich junaków na trzeci turnus do brygad.

Ogółem około 200 junaków SP z Krakowa wyjedzie do obozów na III turnus brygad SP, gdzie będą uczestniczyli w budowie nowych obiektów. (bc)

Nowy błyskawiczny konkurs

„Echa Krakowskiego“
w związku
ze Świętem
Lotnictwa
Uczestników
czekają
liczne nagrody
i niespodzianki

Szczegóły już
w następnym numerze



WACŁAW Nowak — według opinii znanego przewodnika pracy Stanisława Figla — to jeden z najlepszych pracowników Zjednoczenia Budowy Miasta Nowej Huty.

Robotnik ten, przewodnik pracy pracujący na Osiedlu C-2 w Bieżyczach jest „weteranem“ nowohutnickim zarówno ze względu na swój wiek, jak i najwcześniejsze rozpoczęcie pracy w Nowej Hucie. (Foto — Jot)



Edward Ozdoba, przewodnik i racjonalizator Nowej Huty.

Dzisiaj rozpoczynają się obchody dożynkowe

W dniu dzisiejszym w kilku gminach woj. krakowskiego odbędą się uroczyste obchody dożynkowe. Nadesłane meldunki wskazują, że szczególnie starannie przygotowano się do uroczystości w gminie Dobczyce, Raciechowiec i Wiśniowa (pow. Myślenice). Dalsze mniej uroczyste obchody odbędą się w Trąbkach (pow. Kraków), Bochni-wsi, Rzezawie (pow. Bochnia) oraz w gminach Klucze, Sławków i Jan-grot (pow. Olkusz).

Na dożynki przybędzie ludność wiejska oraz delegacje robotnicze z zakładów przemysłowych. Uroczystości będą urozmaicone popisami dramatycznych zespołów świetlicowych, tanecznych grup regionalnych, chórów i kapel. (wk)

Pod fachowym kierownictwem instruktora Bolesława Banachowicza kształcą się młodzi murarze w Nowej Hucie.

(Fot. K. Jarochowski)



Okolo 1000 księży

przybyłych z różnych stron kraju

na odpust do Kalwarii Zebrzydowskiej ślubuje wierność Polsce Ludowej

Ta patriotyczna manifestacja spotkała się z gorącym uznaniem wiernych

W DNIU 15 bm. z okazji dożynkowego odpustu, odbył się w Kalwarii Zebrzydowskiej (około Krakowa) zjazd około tysiąca księży z różnych stron Polski. Księża-pielgrzymi złożyli w ramach uroczystości odpustowych wraz z wiernymi specjalne ślubowanie. Głosi ono m. in.:

„Błogosław o Panu, rolnikowi w jego codziennej pracy na roli, błogosław rolnikowi w fabryce, warsztacie i na budowli, aby wspólnym naszym wysiłkiem rosła, umacniała się i potęgowała nasza Polska Ludowa.

Błogosław żołnierzowi polskiemu, stojącemu na straży pokoju.

Ślubujemy:

Zawsze i wszędzie szanować prawo i władzę państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Bronić ziemi polskiej, a zwłaszcza odzyskanych po setkach lat naszych bezczynnych Ziemi Zachodnich.

Dołożyć wszystkich sił, aby zmóc pracę nad odbudową kraju i podnieść dobrobyt naszego narodu, by przykroć i słowem gorącym pomagać chłopu polskiemu w bożym wysiłku dostarczania miastom naszym chleba.

Składając to ślubowanie jednoczymy się z patriotycznym duchowieństwem polskim, z całym narodem“.

Prócz ślubowania w czasie uroczystej mszy odmówiona została modlitwa na intencję pomyślności Ojczyzny i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Decyzją księży złożenia ślubowania, odprawienia modłów za pomyślność Prezydenta Bolesława Bieruta i zamianowania lojalnego stosunku do Państwa Ludowego spotkała się z gorącym uznaniem wiernych przybyłych na odpust.

Spotkanie pisarzy polskich i niemieckich w ramach Złotu berlińskiego

BERLIN

W RAMACH Złotu berlińskiego odbyło się spotkanie pisarzy polskich z pisarzami niemieckimi. Ze strony niemieckiej w spotkaniu wzięli udział m. in.: Arnold Zweig, Fryderyk Wolff, Willy Bredel, Kurt Bartel (Kuba), Stephan Wermelin oraz dwaj pisarze z Niemiec Zachodnich. Polskę reprezentowali: Leon Kruczkowski, Wojciech Kętrzyński, Wiktor Woroszyński, Witold Zalewski, Tadeusz Konwicki i inni.

Odbyło się również spotkanie polskich kompozytorów z kompozytorami niemieckimi.

Młodzież niemiecka realizuje testament Ernesta Thälmana

PRZED siedmiu laty, 18 sierpnia 1944 roku w hitlerowskim obozie śmierci Buchenwald zamordowany został wielki syn ludu niemieckiego, bohaterki przywódca niemieckiej partii komunistycznej, Ernest Thälmann.

Ernest Thälmann, hamburski robotnik, w ciągu długich lat przedświadczył się do sprawy pokoju i demokracji. Nie było w nim śladu zburzenia wiary Ernesta Thälmana w klęskę Hitlera, w nadzieję dnia wyzwolenia narodu niemieckiego. Nie doznał się go.

Ernest Thälmann zginął, ale zwyciężył idee o które walczył. Dzień po dniu budowana, w wyniku rozmówienia hitlerystów przez Związek Radziecki, Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje testament Ernesta Thälmana.

Dzisiaj w sercu Niemiec, w Berlinie, przedstawiciele młodzieży 90 krajów świata na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój z całą siłą manifestują swe przywiązanie do sprawy pokoju, swoją zdecydowaną wolę przeciwstawienia się zakusom amerykańskich podżegaczy wojennych, kroczącej śladami Hitlera. Wspierała się postawa młodzieży niemieckiej, tej młodzieży, w której Ernest Thälmann tak głęboko pokładał nadzieje. Nie bacząc na kordony policji, nie bacząc na salwy karabinów, nie lekając się więzień i tortur ponad 100 tys. młodych Niemców przedarli się do Berlina z okupowanych przez wojska imperialistyczne zachodnich stref Niemiec.

Ten bohaterki udział młodzieży zachodnio - niemieckiej w Zlocie berlińskim jest klęską amerykańskich imperialistów i ich adenaurowskich pachołków. Klęską, gdyż wyraźnie wykazuje amerykańskim następcom Hitlera, że nie mogą liczyć na młodzież niemiecką w przygotowywaniu nowej wojny, że młodzież niemiecka jest awangardą narodu niemieckiego w jego walce o pokój, jest wierną realizatorką idei, którym życie swe poświęcił Ernest Thälmann.

24 GODZINY W KRAJU

Δ Ponad 6 tys. mieszkańców stolicy zgromadził ostatni pogoniaty występ zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra przed odjazdem z Warszawy.

Δ W Politechnice Warszawskiej rozpoczął się kurs wstępny do 2-letniego Studium Przygotowawczego do Wyższych Uczelni. W kursie uczestniczy 629 młodych robotników i chłopów.

Δ Seminaryj Ligi Lotniczej prowadzi energiczną walkę z owadami - szkodnikami lasów. Dotychczas zwalczanie szkodników przeprowadzono na dwukrotnie większym obszarze niż w roku ubiegłym.

Aktualne przypomnienie dla wyjeżdżających na wczasy

(Dokończenie ze str. 1)

Kierownictwo WOP wydało podległym sobie organom polecenie udzielania przyjezdnym jak najlepszych ułatwień, a niemniej jednak musi ono wymagać, by te minimalne rygory były przestrzegane.

TRZEMA zasadniczymi dokumentami, bez których nie należy wybierać się do miejscowości położonych w strefie nadgranicznej są:

- 1) Dowód stwierdzający tożsamość,
- 2) Zaświadczenie zakładu pracy względnie zakładu naukowego. Zaświadczeniem takim jest automatycznie skierowanie Funduszu Wczasów Pracowniczych, po stwierdzeniu, że przybycie na miejsce przeznaczenia przez miejscowy ośrodek FWP, lub skierowanie Naczelnej Dyrekcji Uzdrawisk względnie Ministerstwa Zdrowia, na podstawie którego miejscowa Dyrekcja Uzdrawisk wyda odpowiednie zaświadczenie,
- 3) Karta meldunkowa (obowiązuje od 16 lat).

Wymienione powyżej dokumenty na legy stałe mieć przy sobie i okazać je na żądanie organów WOP.

W zaświadczeniach i skierowaniach technicznych należy dokładnie określić miejscowość, w której będzie się przebywać oraz czas pobytu. Osoby niepracujące, będące na utrzymaniu obywatela, są posiadacze zezwoleń na wjazd do strefy nadgranicznej wydane przez terenowe władze ich stałego miejsca zamieszkania.

Podaliśmy wykaz zasadniczych dokumentów bez których w żadnym wypadku nie należy wybierać się do miejscowości w strefie nadgranicznej, niemniej jednak należy jeszcze pamiętać o przepisach regulujących lokalnie sprawy poruszania się itp. Z przepisami tymi należy zapoznać się natychmiast po przyjeździe i ściśle się do nich stosować.

W razie pewnych wątpliwości odnośnie wspomnianych powyżej zarządzeń należy udać się do najbliższej placówki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, która udzieli wyczerpujących wyjaśnień.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego WIELKIE SUKCESY osiągnęło lotnictwo polskie

Osiągnięcia te zobrazują imprezy V Tygodnia Ligi Lotniczej

(Dokończenie ze str. 1)

TYDZIEŃ Ligi Lotniczej, obchodzony w tym roku pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju i interesom ludzi pracy miast i wsi”, będzie podsumowaniem dotychczasowych wyników w sporcie lotniczym, komunikacji lotniczej i lotnictwie wojskowym.

Chleb Ojczyźnie Długie sznury furmanek chłopskich wiozą zboże na sprzedaż

NA punktach skupu gminnych spółdzielni codziennie — od wczesnego rana do późnego wieczora — trwa ożywiony ruch. Zjeżdżają sznury furmanek pełnych zboża. Wiele spółdzielni wysoko przekracza dzienne plany skupu. Do takich należą wszystkie punkty w woj. łódzkim, które przelicznie wykonują plany skupu zboża w 153 proc., a punkty w powiatach Radomskim, Rawa Mazowiecka i Wieluń — 230 proc.

ŁOŚ skupowanego ziarna jest coraz większa. Donoszą o tym meldunki ze wszystkich województw. Do 13 bm. w woj. lubelskim zakupiono 3.950 ton, w wrocławskim — 3.000 ton, w opolskim — 2.900 ton zboża.

Do tak pomyślnego przebiegu skupu poważnie przyczynia się współzawodnictwo o przedterminową sprzedaż zboża, rozwijające się pomiędzy tysiącami gromad. Rywalizując o pierwszeństwo w wy pełnieniu obywatelskiego obowiązku, chłopcy organizują w gromadach zbiorowe dostawy, które stały się manifestacją patriotyzmu naszych chłopów, wyrazem ich woli i pełnego zrozumienia potrzeb Ludowej Ojczyzny.

Środki przelamania impasu w rekowaniach w Kaesongu

omawia specjalna komisja rozejmowa PEKIN,

DOWÓDZTWO naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 17 bm. donosi, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odgierają pomysłinie na poszczególne odcinki frontu ataki nieprzyjaciela i zadają mu poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Dnia 17 bm. ogniem artylerii przeciwlotniczej i strzelono - niszczyli samolotów zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

PEKIN, PIERWSZE posiedzenie połączonej podkomisji rozejmowej, powołanej do życia w Kaesongu, rozpoczęło się dnia 17 sierpnia.

Na pierwszym posiedzeniu podkomisji omawiano środki przelamania impasu w rekowaniach o rozejm. Posiedzenie zakończyło się o godz. 15.20. Następne posiedzenie ma rozpocząć się dnia 18 sierpnia o godz. 10.

MOSKWA, JAK podaje agencja TASS, agenci amerykańscy podejmują próby dezorganizowania zaplecza Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, zrzucając na jej terytorium szpiegów i dywersantów. Jednak mieszkańcy kraju przejawiają głęboką czujność w walce przeciwko nieprzyjacielskim szpiegom i dywersantom.

Niedawno w rejonie Hamdu, w prowincji Południowy Hangen, z zuchotną nocą z samolotu 5 spadochroniarzy. Szpieg został wykryty i zatrzymany przez ludność miejscową. W czasie śledztwa dywersanci stwierdzili, że od stycznia br. przechodzili oni przeszkolenie szpiegowskie w Taegu i że poruczone im dokonywanie aktów dywersji i zamachów na przywódców Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

ZSRR weźmie udział w konferencji poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA, 20 LIPCA br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Kirk i ambasador Wielkiej Brytanii — Kelly, złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie Związku Radzieckiego na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do San Francisco. W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii ambasadorowie Kirk i Kelly wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z Japonią.

W dniu 12 sierpnia rząd radziecki zakomunikował rządowi Stanów Zjednoczonych, że wysła swą delegację na konferencję w San Francisco i przedstawi swe propozycje w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd radziecki zakomunikował także, że skład jego delegacji na konferencję będzie następujący: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, jako przewodniczący delegacji, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Panjuszkina, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — G. Zarubin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — S. Goluński.

Sukcesy zarówno w sporcie lotniczym jak i w rozwoju komunikacji lotniczej uzyskane są dzięki oparciu się o doświadczenia Związku Radzieckiego i korzystanie z doskonałego sprzętu radzieckiego.

PUNKTEM kulminacyjnym V Tygodnia Ligi Lotniczej będą pokazy lotnicze na Okęciu w Warszawie. W odróżnieniu od lat poprzednich weźmie w nich udział przede wszystkim młodzież. W dniu tym mieszkańcy stolicy ujrzą akrobacje zbiorowe i indywidualne, pokazy wyższego pilotażu na szybowcach i samolotach silnikowych.

Atrakcją pokazów będą wyścigi z balonikami. Poza tym pokazane będą po raz pierwszy prototypy polskich szybowców „Kaczka” i „Nietoperz” oraz polskich samolotów „Miś” i „Junak”. Na zakończenie części sportowej odbędą się skoki na spadochronach oraz desant 100 lotników.

Kupisz się do LIGI LOTNICZEJ

Referenci BHP szkolą się

Ubiegły miesiąc był dla referentów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zjednoczeniu Budowy Miasta Nowej Huty — miesiącem żmudnej pracy.

Wszyscy referenci zostali przeszkoleni na kursach BHP — wyższego stopnia. Wykłady prowadzone w czasie kursu umożliwiły im pogłębienie wiadomości fachowych, zwłaszcza w dziedzinie organizacji pracy w terenie. (Jot)

System „0” obowiązuje

Na osiedlu A-1 przy budynku nowobudowanej szkoły robotniczej trudności przy pracach dekarstkich blacharskich podgrzewał smole zupełnie dobrym drewnem budowlanym.

dochronach oraz desant 100 lotników.

W drugiej części pokazów odbędzie się część wojskowa, składająca się również z akrobacji indywidualnych i zespołowych. (T)

ZSRR weźmie udział w konferencji poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią

MOSKWA, 20 LIPCA br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Kirk i ambasador Wielkiej Brytanii — Kelly, złożyli w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR notę, zawierającą zaproszenie Związku Radzieckiego na konferencję w sprawie traktatu pokojowego z Japonią, zwołaną przez rząd Stanów Zjednoczonych na dzień 4 września do San Francisco. W imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i rządu Wielkiej Brytanii ambasadorowie Kirk i Kelly wręczyli rządowi radzieckiemu projekt traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd radziecki zakomunikował także, że skład jego delegacji na konferencję będzie następujący: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, jako przewodniczący delegacji, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — A. Panjuszkina, ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii — G. Zarubin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — S. Goluński.

24 GODZINY W KRAJU

* Ukazał się kolejny 33 (145) numer czasopisma „O trwałym pokoju, o demokracji ludowej”.

* W Los Angeles banda terrorystów rasistowskich oblała naftą i podpaliła dom należący do jednej z rodzin muzycznych.

* Dziennik libański „Asz-Szark” stwierdza, iż obecnie, kiedy rząd irański wyraził zgodę na pośrednictwo amerykańskie w konflikcie anglo-irańskim, staje się jasne, że Amerykanie wykazywali cały ten konflikt, by wywalczyć dla siebie udział w eksploatacji nafty.

* W wieku lat 64 zmarł wskutek ataku serca wybitny aktor francuski Louis Jouvet.

* Minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai stwierdził, że amerykańsko - angielski projekt „pokojowego” traktatu z Japonią jest nie do przyjęcia dla Chin Ludowych.

* Amerykanie potajemnie odbudowują japońską flotę wojenną. Agencja TASS donosi z Szanghaju o odbudowie baz, obiektów nadbrzeżnych i arsenałów oraz o budowie wielu nowych jednostek morskich.

Zamiast ubyc — przybyło

— Niestety śmieci przybyło — ze smutkiem stwierdził co porządniej mieszkańcy hotelu w Czyżynach, którzy po przeczytaniu naszej notki pt. „Śmieci na dachu” przypuszczali, że śmieci znikną...

Ale niestety, jak już zaznaczyliśmy śmieci przybyło. Czyli mieszkańcy rzucają je dalej bez troski, a kierownictwo hotelu również bez troski toleruje istniejący stan rzeczy.

Wstyd! (mar)

Czy to tak trudno

W budynku ZLP w Nowej Hucie ani na lekarstwo nie znajdziemy kosza na śmieci. Pacjenci czekający w poczekalni lub w korytarzu rzucają niedopałki względnie ogryzki owoców wprost na podłogę. „Udekrowane” w ten sposób wne trze nie przedstawia się by najmniej pociągająco.

Czy rzeczywiście tak trudno o kosze na śmieci, proszą ZLP? (mar)

ECHO NOWEJ HUTY

Ponieważ nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek przypominamy im, że system „0” nadal obowiązuje! (mar)

Amerykańsko - angielski projekt „pokojowego” traktatu z Japonią ma na celu przygotowanie nowej wojny

— oświadczył min. Czou En-lai

MINISTER spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył w sprawie amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią i konferencji w San Francisco oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że projekt traktatu pokojowego z Japonią proponowany przez rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii narusza porozumienia międzynarodowe i dlatego jest nie do przyjęcia oraz że konferencja, która pod naciskiem rządu Stanów Zjednoczonych ma być zwołana 4 września do San Francisco i od udziału w której Chińska Republika Ludowa została bezczelnie wykluczona jest konferencja, pozostająca w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi. Dlatego konferencja ta ze względu na swą istotę nie może być uznana.

Omawiając w swym oświadczeniu charakter separatystycznego traktatu pokojowego, który jest koryzstny jedynie dla Stanów Zjednoczonych minister Czou En-lai stwierdził, że w istocie rzeczy ten separatystyczny traktat pokojowy z Japonią ma na celu przygotowanie nowej wojny.

Minister Czou En-lai stwierdził że:

- 1 Projekt ten ignoruje całkowicie oświadczenia złożone przez rządy Związku Radzieckiego i Chin na temat głównych celów traktatu pokojowego z Japonią. Projekt wyłącza Chińską Republikę Ludową z grona sojuszników w wojnie przeciwko Japonii.

- 2 Postanowienia projektu dotyczącego spraw terytorialnych zredagowane są w ten sposób, że czynią zadość dążeniu rządu Stanów Zjednoczonych do przedłużenia okupacji Japonii i do rozszerzenia agresji.
- 3 Traktat pokojowy z Japonią powinien przede wszystkim przyczynić się do uczynienia z Japonii miłującego pokój, demokratycznego i niezależnego państwa.

- 4 Natomiast projekt amerykański nie tylko nie przewiduje żadnych gwarancji w tej mierze, lecz przeciwnie, narusza postanowienia Deklaracji Poczdamskiej.
- 5 Gdyby separatystyczny traktat pokojowy został z Japonią podpisany, to jej zależność gospodarcza od Stanów Zjednoczonych pogłębiłaby się jeszcze bardziej i Japonia znalazłaby się wobec Stanów Zjednoczonych w sytuacji kolonii. Spowodowałoby to nędzę narodu japońskiego i przyniosłoby znaczne szkody innym narodom azjatyckim.

- 6 W sprawie odszkodowań należnych od Japonii amerykański projekt traktatu pokojowego jest zredagowany w ten sposób, że nie daje państwom, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej możliwość domagania się od Japonii odpowiednich reparacji.

W ZAKOŃCZENIU swego oświadczenia min. Czou En-lai stwierdził:

Rządy Stanów Zjednoczonych i ich satelitów zmierzają do jednego tylko celu, a mianowicie do remilitaryzacji Japonii, do przedłużenia i rozszerzenia agresywnej wojny w Azji oraz do wzmożenia przygotowań do nowej wojny światowej.

Dlatego też projekt amerykańsko - angielski jest absolutnie nie do przyjęcia dla narodu chińskiego i innych narodów azjatyckich, które ucierpiały wskutek agresji japońskiej.

BERLIN, 16 BM. w godzinach wieczornych odbyło się w Operze Państwowej w Berlinie uroczyste zamknięcie międzynarodowego konkursu kulturalnego połączonego z wręczeniem nagród.

Powstaniem z miejsc i długotrwałymi oldaskami powitano ukazanie się w łożu honorowej prezydentki NRD Wilhelma Piecka, który przybył w towarzyszywie premiera Grotewohla i przewodniczącego Izby Ludowej Dieckmanna.

Z kolei nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród delegacji młodzieży uczestniczącej w Zlocie. Pierwszą nagrodę — „Pokój i demokrację” — otrzymała młodzież radziecka. Druga nagroda — „Praca” — przypadła w udziale młodzieży niemieckiej FDJ, trzecia nagroda — „Przejazd i pokój” — przyznana została młodzieży koreańskiej, a czwarta — „Jedność” — młodzieży chińskiej.

Młodzież polska otrzymała wielką nagrodę Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Koksownia „Gliwice” w 1952 roku podwoi produkcję a pod koniec Planu 6-letniego zwiększy ją wielokrotnie

PRZEWIDZIANO Planem 6-letnim potężny rozwój naszego przemysłu hutniczego powoduje konieczność zwiększenia produkcji wysokowartościowego koksu wielkopiękowego. Zadanie to spełni w dużej mierze rozbudowywana obecnie, a największa w przyszłości w Polsce koksownia „Gliwice”.

Produkcja nowej koksowni „Gliwice” już w roku 1952 będzie dwukrotnie większa w porównaniu z rokiem 1949, a pod koniec Planu 6-letniego parokrotnie przewyższy produkcję starego zakładu. Nowobudowane oddziały materiałów węglapochodnych zwiększą produkcję o około 200 proc.

Na terenach rozbudowywanego zakładu widnieje już szereg ururomionych, względnie wykończonych obiektów. Pierwsza z nowych baterii, oddana do użytku przedterminowo w roku bież. wyrzuca coraz to nową partię najlepszego koksu wielkopiękowego.

W ostatnim stadium robót znajduje się druga bateria koksownicza. Zmontujemy ją jeszcze w bież. roku, zamiast — jak planowano — w roku 1952 — zapewniamy mistrz Ryszard Laby, nadzorujący wszystkie roboty montażowe. — Za kilka tygodni przystąpi do nagrzewania komór piecowych.

8-osobowa brigada montażowa Ewalda Lipka realizuje to zamierzenie w rekordowym tempie, wykonując przeciętnie 300 proc. dziennej normy.

Wszystkie brigady robotcze — przy pracach ziemnych, murarskich, ciesielskich i montażowych — dzielnie współzawodniczą, przekraczając od 25 do 35 proc. dziennej normy.

Młodzież polska otrzymała Wielką Nagrodę Prezydenta NRD w dniu zamknięcia międzynarodowego konkursu kulturalnego

W tym celu przygotowano nową baterię koksowniczą. Zmontujemy ją jeszcze w bież. roku, zamiast — jak planowano — w roku 1952 — zapewniamy mistrz Ryszard Laby, nadzorujący wszystkie roboty montażowe. — Za kilka tygodni przystąpi do nagrzewania komór piecowych.

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki

Andrychów-miasteczko w dolinie

zmienia się w wielki kombinat przemysłowy

W dawnym kraju pługów
i chłopskiej biedy

rosną szklane pałace pracy oraz
nowoczesne bloki mieszkaniowe

MZYL deszcz. Od cichej stacyjki prowadziła do rynku droga... Ot, taka — jaką chodzą jeszcze w setkach małych miasteczek w Polsce. Po krytych papach dachach i pochylonych ścianach domków tkaczy andrychowskich — spływały strugi deszczowej wody. W dole, w zielonej kotlinie — opasane z trzech stron półkolem szczytów: Jaworzyny, Garnoza i Czarnej Grani, a z czwartej otwarte szerokimi wrotami PGR pół — leży miasteczko: Andrychów. Miasto, słynne już w XV w. na całą Polskę i Ruś halicką swymi wyrobami z płótna.

PTTK szkoli kadry przewodników masowej turystyki tatrzańskiej

Ostatnio Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zorganizowało dwa kursy w Zakopanem i Krakowie. W Zakopanem kurs został zorganizowany dla przewodników masowej turystyki tatrzańskiej.

Biorą w nich udział zawodowi przewodnicy oraz instruktorzy Funduszu Wczasów Pracowniczych i organizacji młodzieżowych. Na kursie wykładane są przedmioty z zakresu krajoznawstwa oraz wiadomości o Polsce współczesnej. Program kursu obejmuje tylko wykłady teoretyczne, a jego praktycznym uzupełnieniem będzie kurs jesienią. W obecnym kursie bierze udział 141 osób.

W kursie zorganizowanym w Krakowie wzięło udział 87 osób. Wykładano tu m. in. i sztukę ludową oraz odbyły się również dodatkowe seminaria w Muzeum Etnograficznym, gdzie kursanci zapoznali się z bogatym materiałem, jakim dysponuje Muzeum.

Ostatnio kursanci złożyli egzaminy przed komisją złożoną z przedstawicieli Partii, zarządu okręgu PTTK, ORZZ Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. (cz)

Zastrzyki z cementu

uzdrowią
średniowieczne

Chojnasty

PTTK rozpoczyna
remonty schronisk
w Karkonoszach

Nasz korespondent pisze:

POLSKIE Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze przystępuje do generalnych remontów schronisk znajdujących się na szczytach Karkonoszy. Na pierwszy ogień poszło schronisko na Szrenicy, gdzie brygady murarskie przystępują już do pracy. Remont obejmuje przede wszystkim centralne ogrzewanie oraz urządzenia sanitarne. Poważne naprawy przeprowadzi się również w schronisku „Bolesława Czecha”, „Perła Zachodu”, „Śnieżne Kotły” oraz w zamku Chojnasty.

Samo schronisko Chojnasty jest w stanie nadającym się do użytkowania, natomiast zbytowy zamek należy poddać bezzwłocznemu remontowi. Stwierdzono, że stare mury grożą zawaleniem. Spodziewać się należy, iż Wydział Kultury i Sztuki przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej we Wrocławiu zrobi wszystko, aby konserwację nadwątłych murów, jak najszybciej przeprowadzić. Plan zabiegów konserwacyjnych opracowany został przez kierownika technicznego PTTK inż. Władysława Terenkoczy. Polega on na ściągnięciu murów stalowymi linami oraz wzmocnieniu ich cementowymi zastrzykami.

Doprowadzenie do porządku wszystkich schronisk, jest nieodzownym warunkiem przyspieszenia rozwoju wczasów wędrownych organizowanych przez PTTK. Wczasy te cieszą się coraz większym powodzeniem, chociaż są zupełnie nową formą wypoczynku. Ponieważ rozwijają się coraz pomysłiej, sprawie remontów schronisk należy poświęcić jak największą uwagę. Są to bowiem jedne punkty etapowe dla wycieczek, z których największe znajdują się na Szrenicy.

W CIĄGU pięciu wieków pracowały dłonie andrychowskich tkaczy wstawiały w kraju i za granicą „złote ręce” polskiego robotnika. Złote ręce — bowiem z pracy tych rąk przez 500 lat z górą płynął nieprzerwany strumień złota do kas szlachecko-magnackich, a później kapitalistycznych. Nie zmieniły swego wyglądu w ciągu pięciu stuleci nędzne domki tkaczy i chłopów.

Co robi TPD?

POD okapami daszków, u wejść do spółdzielczych sklepów „rajcowały” andrychowskie gospodynie. Mimo woli w ucho wpadały poszeze gojne zdania.

„...że niech się pani Kopystyńska o Józia nie martwi, bo Franuś Marychów choć mu dopiero „na dziwiąty rok idzie” też pojechał nad morze — a przecież to wielkie szczęście, że i nasze dzieci pierwszy raz w życiu...”

„... że w ogóle TPD dużo robi. Niech sobie tak pani Kazia policzy: w tym roku — otwierają nowe trzydziałowe przedszkole na 120 dzieci. Świetlica aż miło popatrzeć — korzystają z niej już wszystkie szkoły andrychowskie z „jedenastolatka” włącznie... A biblioteka jaka bogata... a kółko muzyczne jak wzo rowo prowadzone...”

A ta nowa szkoła podstawowa, którą wykończą w tym roku, a te dwa przedszkola, które TPD prowadziło w ubiegłym roku w Przeciszowie i w Łęku — to nie? A kolonie dla dzieci w Targanicy?.. A dom turnusowy w Zakrzewiu?..

No — ale ten Dom Kultury, który stawiają na dawnym fundamentach domu robotniczego — to sama wspaniałość. Co to za sala — moja pani... Ho! Ho! Teatr na 640 miejsc... Kluby... świetlice... sale zebrań...

A niech no pani tylko spojrzy — jak ładnie wygląda teraz ta dawna rudera. Już dwa skrzydła od nowi! Czy też hrabia Bobrowski myślał, że kiedyś w jego pałacu będą się uczyć nasze dzieci?... albo, że jego obdujony majątek zacznie pod rządami jego dawnych fernali, przy nosić państwu piękne dochody?..

We wskazany przez nieznaną kierunka, vis a vis daszku, pod którym znalazłem schronienie przed deszczem, szarzał jasnym tyńkiem remontowany pałac — siedziba TPD.

— To powiadacie panie, że idzie robota — co? — wesoło zagadnął kobiety mężczyzna wsparty na łasce.

— Dzień dobry panie Gaik! Tak sobie „po babsku” narzekamy, że nam TPD dzieci pozabierało z domów — śmiały się kobiety — i to tak pozabierało, że się im do domu wracać nie chce.

— No to jeszcze wam powiem, że w przyszłym roku utworzymy letni teatrzyk dziecięcy... Gdzie będzie sala? A zwyczajnie — w parku pałacowym. Już wyrównujemy teren pod scenę i podnosimy go pod przyszłe trybuny.

Trochę wspomnień

SPACER po Andrychowie z wice-przewodniczącym powiatowego TPD p. Mieczysławem Gaikiem — to prawdziwa przyjemność. Nie tylko umie wskazać wszystkie najważniejsze punkty miasta, ale potrafi o każdym z nich opowiedzieć jakąś interesującą historię. Charakterystyczne, że w opowiadaniu jego — przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zawsze wraca do zasadniczego nurtu: Zakłady.

Mnieliśmy piękny stadion — zapełniony tłumem kibiców i sumieniem trenującą młodzież. (Nie dziwnego, że siatkarki andrychowskie dwukrotnie już dochodziły do finałów mistrzostw Polski. W przyszłym roku — mistrzostwa odbędą się właśnie w Andrychowie). Za nami pozostał wspaniały basen, na którym rozgrywano już i międzynarodowe zawody.

Idziemy ulicą bez nazwy. Nad naszymi głowami zwieszają się ob-

sypane owocem gałęzi wiśni. Pan Gaik wspomina lata bezrobocia i głodowych strajków — lata 1932, 1937 i 1938. Okupacja: zniszczenie i mord ludności. I wreszcie — ciężkie dla andrychowian chwile, gdy ważyły się losy: czy spalone i zburzone szkielety dawnych murów fabrycznych — staną się znów — czy też nie staną — produkującą fabryką.

Był rok 1945. Za własne, wysuplane ostatnie grosze kupiliśmy od nieznanych szabrowników — pierwsze krosno. Przędzę zbieraliśmy po wszystkich mieszkaniach. Z trudem utkaliśmy i wykończyliśmy jedną sztukę białego płótna. Zawieźliśmy ją do Łodzi — do dzisiejszego ministra Stawńskiego. Popatrzył, wziął do ręki materiał i powiedział: Z takimi tkaczami — warto budować, nie jedną, ale dziesiątki fabryk. Dostaliśmy pierwsze pół miliona złotych. Kiedy przywieźliśmy je do Andrychowa — ludzie mało nie powarłowali z radości. Byli przecież i tacy, którzy już się przecz z miasta wybierali twierdząc, że tu dla nich już nigdy roboty nie będzie.

A dziś — zapomnieliśmy już kiedy odbudowaliśmy fabrykę i nikt już nie obawia się bezrobocia. Obecnie zespół pracowników w zakładach jest 2-krotnie wyższy od najlepszego stanu zatrudnienia przedwojennego. Dziś — budujemy kombinat bawełniany, jakiego drugiego w Polsce nie ma. Budujemy nowe miasto. W nowym osiedlu mieszkają już 72 rodziny robotnicze — dwa następne bloki dla 30 rodzin są już na ukończeniu. Rośniemy tak szybko, że my „starzy” nie mamy czasu się zestarzeć.

No, a teraz: prosta droga — wskazał na roziskrzone w słońcu nowe hale kombinatu. Na odchodne dobiegł mnie jeszcze głos: „... a nie zapomnijcie wstąpić na osiedle”.

IM bliżej kombinatu — tym bardziej wzmagał się ruch kołowy i pieszy. Z każdym dalszym metrem drogi — zacierał się w pamięci Andrychów — małe miasteczko, a wyrastał: Andrychów — wielki ośrodek przemysłowy. Turkoty furmanki, przemykaty wyładowane budulem auta, w obu kierunkach drogi — w pośpiechu ciągnęli ludzie...

Coraz częściej brzmi wesoła piosenka

ZACZAŁEM przypieszać kroku. Tempo budowy zmienia nie tylko wygląd naszych miast — zmienia ludzi. Z dawnych, przygaszonych niepewnością jutra, drobnych rolników, walczących bez chwili wytchnienia z wyżyskiwaczem, kryzysem, nędzą — zmieniamy się w armie twardych, świadomych swych sił, ofiarnych proletariusz, dla któ-



Jak na wszystkich naszych wczasach nie brak było „rodzinnych” obozów, porożkanych w szerokim promieniu na wrocznej polanie w Łasku Wolskim.

(Foto J. Rumianowski)

rych „trudności istnieją po to — aby je łamać”. Z kraju pługów i chłopskiej biedy, słomianych strzech i „malowanych ulanów” — zmieniamy się w kraj stali i żelaza, traktorów i kombajnów. W kraj szklanych pałaców pracy i nowoczesnych bloków mieszkalnych, w których coraz częściej brzmi wesoła piosenka. W kraj, który dogania potencjałem produkcji przemysłowej — piąte mocarstwo świata: Francję.

Rośniemy wszędzie — bowiem roz wijamy się harmonijnie, planowo. Budujemy z rozmachem, nieustępliwie. Budujemy coraz szybciej — ale nie na efekt. Budujemy w walce. Hartujemy się w walce i zwyciężamy. Nie ma już siły, która mogłaby powstrzymać rozwój naszej ojczyzny, ale są szubrawcy, którzy pragnęliby rozwój ten opóźnić, zahamować i zdeorganizować. Walka trwa i staje się coraz ostrzejsza im bliższa jest nasze zwycięstwo. Dobitym tego dowodem jest proces „generalów — zdrady” jaki toczy się w stolicy. Tym, którzy próbują naszą pracę rozbić, zdeorganizować — odpowiemy czujną postawą i jeszcze bardziej wzmocnionym wysiłkiem.

ST. HENEL

Ponad 5 tysięcy krakowian zebrało się w ubiegłą niedzielę na polanie w pobliżu Skal Panieńskich, gdzie odbyły się szóstki z kole; wczasy świąteczne.



Największą atrakcją części artystycznej był społeczny występ doskonałego 100-osobowego Chóru Państwowej Filharmonii w Krakowie pod dyrekcją Stefana Żulawy.



Dużym zainteresowaniem cieszyły się także występy Marii Artykiewicz, Mariany Żaluckiej, Alojzego Potempy i widocznego na zdjęciu Mariana Kouby...

oraz losowanie nagród w konkursie „Echa” pt. „Czy znasz Okole Krakowa”.

O tym, że fortuna była łaskawa, świadczy zadowolona mina jednej z zwyciężczyń konkursu.



FOTO ECHO

z wczasów niedzielnych
na »Panieńskich Skalach«



Pracownicy Nowej Huty zdobywają Górską Odznakę Turystyczną

Ostatnio wydział socjalny dyrekcji Nowej Huty urządził w ramach wczasów świątecznych wycieczkę dla pracowników na Babią Górę. Wzięło w niej udział 120 pracowników, którzy wykorzystali wycieczkę jako okazję do zdobycia Górskiej Odznaki Turystycznej. (cz)

Stary Kraków

Nowe miasto na »Okole«

MURY obronne po lokacji (założeniu) miasta w r. 1257 przebiegały w południowej części zrazu ul. Poselską, przecinając poprzecznie ulicę Grodzką. Przeszły zatem od murów do zamku znajdowała się poza miastem.

Według Długosza, wielkiego historyka krakowskiego z XV w., ob szar ten, jako bagnisty, był prawie całkowicie niezamieszkały. Na wzgórzu wznosiły się tylko dwa kościoły: św. Andrzeja i św. Marcina, przy których stało kilka budynków.

W miarę sztucznego osuszenia dalszych części nizinnych tego terenu zaczął się on zabudować. Król Wacław II czeski, panujący w Polsce w latach 1298 — 1305, włączył omawiany obszar do miasta, rozciągając mury obronne aż w pobliże Wawelu, nie dochodzące jednak do samych murów zamkowych. Uczył to zapewne na żądanie niemieckiego mieszczaństwa krakowskiego, dążącego do poszerzenia miasta.

Następca Wacława — Władysław Łokietek — stłumiwszy bunt wójta Alberta — cofnął to nadanie i założył tam osadę, przeznaczoną dla ludności polskiej, zwaną „Nowe miasto na Okole” lub „Okól”. Chciał niewątpliwie, aby ono, wzrosło w siłę, szachowało miasto w razie ponownego buntu oraz nosiło pomoc zagrożonemu zamkowi. Nazwę „Okól” tłumaczył prof. Grodecki w ten sposób, że pierwotnie stały tu stajnie i obory królewskie, ogrodzone częstokołem.

NOWA DZIELNICA KRAKOWA

„Okól” nie został zorganizowany w gmie, może dlatego, że osadnictwo polskie na bagnistym terenie dokonywało się bardzo powoli. W r. 1347 ustają wszelkie zapiski o „Okole”, zapewne więc włączono go ostatecznie do miasta i uważano za jedną z dzielnic miejskich, której nazwy z czasem zapomniano. Ulicę Grodzką przedłużono aż ku bramie Grodzkiej, przy czym

dla tej części ulicy używano nazwy „św. Andrzeja” lub „Kazimierska”.

Niebawem w nowej dzielnicy powstają prócz domów prywatnych kościoły: św. Piotra na przecięciu ul. Grodzkiej i Poselskiej, zburzony w końcu XVIII w., św. Magdaleny ok. 1439, Collegium juridicum (prawnicze), Bursa Długosza czyli kanonistów, (połowa XV w.), arsenał w XVI w., wreszcie w początkach XVII w. kolegium Jeżuitów i barokowy kościół św. Piotra.

ULICA KANONICZA

Od ulicy Grodzkiej odgałęziła się na „Okole” droga wiodąca na Wawel. Nie miała ona początkowo osobnego określenia. Dopiero w r. 1401 spotykamy po raz pierwszy nazwę ul. Kanoniczej. W tym bo wtem czasie osiedlili się tu mieszkający na Wawelu kanonicy katedralni, do czego rzekomo skłaniał ich także brak wody na zamku.

U wylotu ul. Kanoniczej płynęła przy podnóżu Wawelu Rudawa, zasypana w początkach XIX w., która zasilala wodą „łaźnię królewską” znajdującą się tam, gdzie dziś kamienica przy ul. Podzamcze 6. Tutaj to posłaniec królowej Jadwigi miał sposobność przyjrzenia się rozebranemu do kapieli „barbarzyńcy” Jagielle.

Ulica Kanonicza należy dziś niewątpliwie do najbardziej uroczych zakątków starego Krakowa. Wiodący z dala masyw Wawelu, zażytkowe kamienice kapitulne z pięknymi portalami i gździejdzie arkadowymi podworcami — tworzą widok, jakiego może pozazdrościć Krakowowi niejedno miasto.

ANTONI BRAYER

W KOREAŃSKIM porcie Pusan pobili się żołnierze japońscy z amerykańskimi. Zandarmeria brytyjska próbowała interweniować. Interwencja zakończyła się smutnie: jednego żołnierza zabito, a 6 porażono. Ostrożna zandarmeria amerykańska pojawiła się dopiero wtedy, kiedy uciekły strażnicy.

Widocznie bała się, że wrogo nastrojeni żołnierze prędko się pogadają i zaczną zgodzić się o amerykańskich „przyjaciół”. (ca)

Nie proponuje, tylko słucha

JULES MOCH pełniący w okresie kryzysu rządowego we Francji nadal funkcję ministra wojny, wyjechał na wczasy do Białego Domu do Waszyngtonu. Ma on tam „rozpatrzyć” sprawę standaryzacji uzbrojenia atlantyckiego.

— Ja — oświadczył dziennikarzom Jules Moch — nie proponuje nic, tylko słucham.

Zapomniał widocznie, że nikt go o żadne propozycje nie prosi, pojechał, by posłusznie posłuchać „His Masters Voice” — głosu swego pana... i posłusznie zgodzić się na wszystko.

Tak jak przystało dobrze wyszkolonemu słudze. (ca)

Na marginesie

W KULUARACH Senatu USA rozmawiają dwaj poważni panowie.

— Można wiedzieć, czym się kolega trudnił przed wyborami?

— Prowadziłem akcję wyborczą na rzecz Trumania.

— A to świetnie, bo ja też byłem gangsterem!

F RANCUZ oburza się.

— 30 proc. naszego budżetu idzie na zbrojenia, a tylko pół procent wydatków przeznaczają na ochronę zdrowia. 60 razy więcej wydaje się na zabijanie niż na leczenie.

— To nie jest ścisłe — sprzeciwia się drugi.

— Niech pan nie zapomina, że pewna część budżetu wojennego przeznaczona jest też na szpitale wojskowe...

ANGLIA ciągle mówi o swym „wkładzie do wymiany międzynarodowej”, a jednocześnie ustawicznie gwałci zawarte umowy handlowe.

Oto przed sądem londyńskim staje dziesięć hotelowców oskarżonych o okradzenie pewnego cudzoziemca.

— Dlaczego oskarżony to uczynił? — pyta sędzia.

— Z lojalności obywatelskiej. Też chciałem się przyczynić do naszego „wkładu do wymiany międzynarodowej”. (zg)

REDAKTOR naczelny jednego z dzienników brytyjskich zwraca się do swego protektora, znanego potentata finansowego.

— Jak pan sądzi, czy nasz dziennik ma przedrukować odpowiedź „Pravdy” na artykuł Morrisona?

— A co oni tam napisali.

— Samą prawdę...

W takim razie nie drukować. Nie możemy zmienić stylu naszej gazety. (zg)

ORKA i zięć Andersa zamieszańi są w sprawie tajemniczego morderstwa wdowy do Ryduz-Smęłym, bywalczyni szulerni w Monte-Carlo.

Anders dowiedziawszy się o zarzutach obciążających jego córkę, wzywa córeczkę do siebie.

— Musisz mi natychmiast opowiedzieć wszystko o najdrobniejszych szczegółach.

— Ależ papo, czyżbyś chciał mnie zadunąć do policji!

— Oszalałaś. Ale na tym można zrobić majatac. Opracujemy dla Hollywood sensacyjny scenariusz „Mord w Monte Carlo”. (zg)

Na Osiedlu A-Zachód szybko rosną domy wznoszone rękami junaków

Zobowiązania 99 brygady SP dla uczczenia Złotu berlińskiego przyspieszają tempo prac w N. Hucie

PRAMIETAMY doskonale junakó w 99 brygady SP z Osiedla A-Zachód w mieście Nowa-Huta, którzy z początkiem czerwca układali tu pierwsze w swym życiu cegły. Słuchali wtedy pilnie wskazówek i rad instruktorów. Krótko mówiąc — uczyli się murarki.

A obecnie? Obecnie ci sami junacy podjęli już jako wytrawni, doświadczeni murarze współzawodnictwo o ilość wzniesionych w ciągu dnia roboczego metrów sześciennych muru.

— Zorganizowaliśmy nasze wspólne zawodnictwo mówi 17-letni blondynek Stanisław Michalski — dla uczczenia III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Skłonił nas do tego w dużej mierze apel Piotra Ożańskiego, którego młode dzieżowy zespół murarski pobił obecnie swój dawny rekord uktadając 26.740 cegieł w ciągu jednego dnia pracy.

Kolorowy koncert na ekranie czyli film o „Mazowszu”

W YTWÓRNI Filmów Dokumentalnych przygotowuje pierwszy kolorowy film polski o słynnym zespole pieśni i tańca „Mazowsze”.

W pierwszej części film pokaże ziemię mazowiecką z jej przebogatym folklorem; część druga opowie o życiu, nauce i osiągnięciach artystycznych zespołu „Mazowsze”.

Zdjęcia do filmu zostaną całkowicie wykonane w Ośrodku Szkolenia Artystycznego „Mazowsza” w Karolinie.

Obecnie trwają intensywne przygotowania techniczne, cały bowiem film nagrany będzie w plenerze przy pełnym słońcu.

Wybitni plastycy przygotowują dekoracje, które wmontowane w naturalną zieleń drzew i krzewów stworzą tło dla filmowych produkcji artystycznych zespołu.

Autorem scenariusza jest reżyser Tadeusz Makarezyński, któremu również powierzono realizację filmu. Jako konsultant artystyczny udzielił swojej pomocy w realizacji pierwszego kolorowego filmu w Polsce operator radziecki, prof. F. W. S. F. Jakowlew, jeden z najlepszych specjalistów w barwnych filmach.

Zdjęć do filmu dokona operator Franciszek Fuchs, nagranie dźwięku powierzono K. Jankowskiemu.

Opracowanie laboratoryjne filmu oparte zostanie na współpracy z filmowcami czechosłowackimi. W miasteczku filmowym w Barandowie odbywać się będzie wywoływanie, kopiowanie, a następnie ostateczny montaż obrazu i dźwięku.

W związku z realizacją filmu przewidziane są wyjazdy realizatorów do Czechosłowacji dla zapoznania się z techniką laboratoryjną w Barandowie.

Dzięki użyciu barwy oraz specjalnej oprawy dekoracyjnej, film zilustrowany muzyką Sygietyńskiego, stanie się kolorowym koncertem na ekranie. (aga)

letni syn łódzkiego robotnika, pierwszy murarz w tej „bezkonkurencyjnej” trójce, jak to stwierdza instruktor Dukał, to prawdziwy talent murarski.

— Uwija się na murze jak lino-skoczek, zachowuje się jak stary praktyk, zapędziłby w kozi róg nie jednego starszego murarza. Tak serdecznie i obrazowo chwali junaka instruktor.

A przecież... gdyby nie pobyt w brygadzie SP w Nowej Hucie Czesław Baraniak nie dowiedziałby się być może nigdy, jak bardzo uzdolniony jest do murarki...

KTO ZWYCIĘŻY

Trzecia trójka junaków do wspólne zawodnictwa stanęła kilka dni po tym, w składzie: Jerzy Białski, Jerzy Brania i Władysław Brania. Zwyciężyła ona oba poprzednie zespoły, murując 18.744 sztuk cegieł. Na tym jednak nie koniec.

14 sierpnia zgłosiła się do wspólne zawodnictwa jeszcze jedna trójka murarska. Junacy Zawodny, Lewiczek i Zymlos zobowiązali się nie tylko ułożyć w ciągu 6 godzin 14 tysięcy cegieł, ale wmurować w tym, co było bardzo ważne, 20 proc. „połowek”.

Za przykładem Michalskiego, Baraniaka poszli inni junacy, jak Czesław Janas, Jan Baręj, Bogdan Zawodny, Guga.

Zgłoszenia innych junaków napływają nieustannie. Szlachetne współzawodnictwo pracy podjęte przez 99 brygadę SP na osiedlu A-Zachód rozwija się wśród junaków coraz szerzej.

Czekamy, kto zwycięży! (em)

Robotnicy z kopalni i hut wezmą udział w wielkiej alpinadzie organizowanej przez PTTK

SŁASKIE koło Klubu Wysokogórskiego przy PTTK, po przeszkoleniu członków w czasie ćwiczeń praktycznych na skałach w Ogrodzieńcu i w Tatrach, organizuje w najbliższym czasie nienotowaną dotychczas w dziejach polskiego taternictwa imprezę wspinaczkową, czyli tzw. alpinadę. Udział w niej weźmie około 70 taterników — nowych wyczynowców sportu wysokogórskiego. Przewidziane są przejścia indywidualne i masowe oraz forsowanie ścian tatrzańskich.

Taternicy w czasie trwania obozu na Hali Gąsienicowej wyruszą równocześnie grupami na wyznaczone trasy, dla wykonania określonego zadania i spotkania się w oznaczonym punkcie docelowym.

Należy podkreślić, że większość członków Klubu Wysokogórskiego stanowią obecnie robotnicy — górnicy, hutnicy, murarze itp. Wśród nich znajdują się znani rębacze Goeper i Kobylński. (lp)

PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA

TEN sam właśnie junak Michalski wraz z kolegami Henrykiem Zielińskim i Henrykiem Karczmakiem przystąpił do wspólne zawodnictwa zespołowego, organizując pierwszą trójkę murarską. Ułożyła ona 30 lipca ni mniej, ni więcej tylko 12.058 sztuk cegieł w ciągu 6 godzin, stawiając 30 m³ murów piwnicznych.

— A trzeba wiedzieć, że mur ten zrobili moi chłopcy bez zarzutu. Potwierdziła to specjalna komisja ze Zjednoczenia Budowy miasta Nowa Huta — dodaje instruktor Karol Pierowski, dumny z sukcesów swoich pupilów.

DO baraku zajmowanego przez kierownictwo budowy kolonii drugiej osiedla A — Zachód wchodzi w tej chwili barczysty, wesoly chłopiec w mundurze SP.

— O, to szczęśliwy zbieg okoliczności — mówi z uśmiechem kierownik Antczak.

— Jest to właśnie przedstawiciel innej trójki murarskiej, która zaraz następnego dnia po sukcesie trójki Michalskiego stanęła do współzawodnictwa. No, brygadziśto Baraniak opowiedział, jak to udało się waszemu zespołowi ułożyć w ciągu 6 godzin 18096 sztuk cegieł.

Błękitne oczy Czesława Baraniaka poważnieją. Nawet ton głosu zdradza, że wydarzenie to nie było czymś białym w życiu jego i kolegów.

— Przede wszystkim staraliśmy się jak najlepiej zorganizować naszą pracę. Cegły przygotowaliśmy częściowo już dnia poprzedniego. Pracowaliśmy od godziny 8.30 rano do godziny 4 po południu z przerwą obiadową. No i... Baraniak zastanawia się, a potem mówi bardzo dobitnie — no i naprawdę bardzo chcieliśmy zająć dobre miejsce we współzawodnictwie. To chyba wszystko.

PRAWDZIWIY TALENT MURARSKI

OD instruktora Franciszka Dukałta dowiadujemy się, że to jednak nie zupełnie wszystko... bo właśnie junak Czesław Baraniak, 18-

Jerzy Wyszomirski

Pisarz nieznany

NA RAZIE mamy jej tom pierwszy, którego tytuł brzmi: „Jakub Vingtras — Dzieciństwo”. Z kolei ukazuje się następny: „Jakub Vingtras — Maturzysta” i ostatni: „Jakub Vingtras — Powstaniec”. Wydawnictwo to podjęte przez „Książkę i Wiedzę”, w przekładzie Juliana Rogozińskiego, jest wydarzeniem literackim wielkiej miary; należy zwrócić na nie uwagę najszerzej kół czytelniczych i zachęcić je do poznania dzieła Vallés'a.

Dotychczas nieznany

WYZNAJĘ, że do niedawna Juliusz Vallés (Jules Vallés; nazwisko wymawia się tak, jak się pisze — z przyciskiem na ostatniej głosce) był mi zgoła nieznany. Dowiedziałem się o nim dopiero w r. 1948 ze zbioru felietonów Boya — Zelenieckiego pt. „Mędra okiem”, który to zbiór ukazał się wówczas w wydaniu „Czytelnika”. Między innymi znalazł się tam szkic o Vallésie, przedrukowany w „Nowych Widnokrogów” — pisma, które wychodziło we Lwowie, w roku 1940 i 1941, przed najazdem hitlerowskim. Byłem tym szkicem olśniony. Z niemałym trudem wystarłem się potem o trylogię Vallésa; przeczytałem ją z najwyższym zainteresowaniem, ale i z wysiłkiem, francuszczyzna bowiem Vallésa, jedyna i dosadna, literacko — dziennikarska, przetykana jest wyrażeniami gwarowymi, których na próżno byśmy szukali w podręcznych słownikach francusko — polskich.

Wzmiankowany szkic Boya poprzedza obecne wydanie „Dzieciństwa”, znakomicie informując czytelnika o życiu i twórczości jego autora. Pamiętam, jak mnie uderzyły pierwsze słowa tego szkicu: „Jules Vallés nie miał łaski u historyków literatury. Aż do ostatnich lat nie znajduje się w grubych nawet dziełach o literaturze jego nazwiska. I można odgadnąć przyczynę tego... Nazwisko i osoba Vallésa ściśle związane z Komuną Paryską, a wspomnienie miało być długo straszakiem dla burżuazji Trzeciej Republiki”.

Nic więc dziwnego — pomyślałem sobie — że nie słyzałem o Vallésie, skoro go nawet w grubych podręcznikach nie ma. Istotnie. Zajrzałem do encyklopedii polskiej — ani słówka. Francuska Larousse'a zdobyła się tylko na jedno zdanie: „Vallés Jules (1832 — 1885), literat francuski, autor Jacques Vingtrasa, urodzony w Puy”.

Urodzony w Puy... Jest to wprawdzie szczegół ważny, bo Puy leży w sławnej i historycznej Owernii na południu Francji — i stąd gwar Vallésa, ale ważniejsze byłoby, gdyby Larousse choć w kilku słowach wytłumaczył, co to za „literat” i na czym polega jego zasług. Sprawdziłem wreszcie w „Wielkiej Literaturze Powszechnej” Trzaski. Literatura francuska obejmuje tam przeszło 400 stron dużego formatu. Mamy tam setki i tysiące nazwisk pisarzy francuskich nieraz zupełnie bez znaczenia — a o Vallésie głucho. Tak więc Vallés dla czytelnika polskiego staje się niewątpliwie nowością; i nowość ta powinna wzbudzić rzetelną ciekawość i szacunek, jest to bowiem pisarz niepospolity.

Życie i twórczość

NIE PODOBNA wziąć po Bekwarku lutni — inaczej mówiąc, pisać o Vallésie po Boyu, zwłaszcza, że oprócz Boya, wydanie polskie „Dzieciństwa” zaopatrzone jest w przedmowę Gastona Monmousseau, znanego komunisty francuskiego. Odsyłając tedy czytelników do tych dwóch wyborczych studiów o Vallésie, zadobrownie się skromnie tym, że podam tu jego treściwy życiorys, powiem krótko, czym jest „Dzieciństwo” i w dwóch słowach omówię zalety i parę drobnych usterek przekładu Rogozińskiego.

Jules Vallés był pisarzem, dziennikarzem i działaczem politycznym. W epoce II Cesarstwa był namiętnym przeciwnikiem Napoleona III. W okresie Komuny był jej członkiem i jednym z najczynniejszych pracowników Komisji Oświecenia. Po upadku Komuny zbiegł do Londynu, skazany zaocznie na śmierć przez werwalszczyków. Powrócił do Paryża po amnestii r. 1880 i prowadził dalej, aż do śmierci w r. 1885, swą działalność literacką i publicystyczną. Napisał kilka utworów: „Pieniądz”, „Niedziela ubogiego młodzieńca”, „Nieposłusznik”; niezwykle przenikliwe, psychologiczno — obyczajowe studium o kontrastach społecznego życia angielskiego pt. „Londyńska ulica” (należałoby i to przetłumaczyć na polski). Ale podstawą jego wielkości literackiej jest „Jakub Vingtras”, trzytomowa powieść autobiograficzna, której część pierwsza opisuje dzieciństwo i lata szkolne pisarza, spędzone w Owernii, część druga — młodość o chłodzie i głodzie, część trzecia zaś zawiera dzieje Komuny.

Znamienna jest dedykacja „Dzieciństwa”: „Wszystkim tym — pisze Vallés — którzy zdychali z nudów w szkole lub wylewali łzy w domu; tym, których w dzieciństwie tyraniżowali nauczyciele i kałowali rodzice — poświęcam tę książkę”. Ta przejmująca dedykacja wprowadza nas od razu w atmosferę, w której się toczy akcja powieści, to znaczy w czas „monarchii niebezpiecznej” Ludwika Filipa, czyli w czasyciękiej reakcji, rozładowanej dopiero przez rewolucję r. 1848. Na tym tle mamy ukazane małe miasteczko francuskie, z całym jego koltuństwem i zafaniem.



Rys. Ibla.

Dzieci górników spędzają wakacje w leśniczówkach

Przekład

P RZEKŁAD Rogozińskiego jest doskonały, styl gładki i potoczny, polszczyzna bez zarzutu, w miarę, ze smakiem i umiejętnie okraszona wyrazami gwarowymi, stanowi odpowiedni narzęcza owernickiego. Dlatego też szczególnie razi i sprawia prawdziwą przykrość czytelnikowi kilka potknięć się świetnego tłumacza, który wszakże ma za sobą takie arcydzieło, jak „Trzy opowieści” Flauberta. Np. „opowiedział o tym w najwzszszych regionach”. Zdaje mi się, że by'oby lepiej: „opowiedział władzom wyższym” (en haut lieu), bo tu mowa o dyrektorze gimnazjum. Zwrot „un être au-dessus de nous” także byłoby lepiej oddać za pomocą „istoty najwyższej” (pojęcie z czasów Wielkiej Rewolucji), niżli „bytu najwyższego”.

OKOŁO 200 dzieci górników z Zabrze, Bytomia, Gliwic, Rudy Śląskiej i Chorzowa, wyjechało na wczasy letnie, zorganizowane przez Zw. Zaw. Pracowników Leśnictwa. Spędzą one cały miesiąc na wypoczynku w leśniczówkach. Inicjatywa urządzenia wczasów wypłynęła od leśników Opolszczyzny, którzy wyrazili chęć zaopiekowania się podczas wakacji, dziećmi górników. Najwięcej zgłoszeń na wolne miejsca wypłynęło od leśników pow. niemodlińskiego i grotkowskiego.

Antoni Roziński, były robotnik leśny awansowany na leśniczego w Nowej Jamce (pow. niemodliński) powiedział przyjmując do siebie jedno z dzieci:

— Cieszę się, że możemy gościć dzieci górników. Jestem przekonany, iż będzie to jeszcze jedna z form wzmocnienia więzi między robotnikami kopalni i leśnikami. (lp)

Basia wróciła z wczasów i idzie na piwo



Nareszcie ugasać pragnienie! Warto nawet postać w kolejce, by otrzymać kufel piwa.



Proszę duże słodowe.



A to co? Pół kufła piwa, pół piany!



Stane jeszcze raz w kolejce i płacąc za dwa otrzymam w efekcie jeden pełny kufel.

Sierpień 19-20 NIEDZIELA PONIEDZ.

Ludwika, Bernarda



Zupa selerowa z groszkiem. Obrac z skorki ćwierć kg selerów, pokrajac je drobno, i młody por razem z lodyzką i jedną cebulką, zalać małą ilością wody i gotować pod przykryciem...

Idąc do Krakowa

Sahara Każdy, kto posiada minimalną dozę wyobraźni, może być świadkiem burzy pustyńnej. Wystarczy tylko dojechać „do końca ul. Grzegorzeckiej, pójść kilkadziesiąt metrów dalej i czekać na przejeżdżający samochód.

Wspomnienia przeszłości

W różnych punktach Krakowa widnieją wielkie napisy zapraszające do zwiedzenia wystawy racjonalizatorów województwa krakowskiego. Oczywiście opatrzone są one dokładnym adresem wystawy.

9 tygodni czekania

Dużo mówiono oraz poczyniono starań w tym kierunku, aby spółdzielnie rzemieślnicze wykonywały swe usługi szybciej i solidniej. Rezultat w dużej ilości wypadków jest dodatni.

Oczywiście są smutne wyjątki. Np. punkt usług Spółdzielni Szwajcarskiej przy Ryńku Głównym 28 nie bardzo się poprawił. Jak dotychczas w wyżej wspomnianym punkcie na wykonanie pary bucików trzeba czekać aż 9 tygodni.

„666” „666” to nie jakaś magiczna liczba — lecz numer konduktorki, tramwajów krakowskich, która — można powiedzieć śmiało — jest wzorem uprzejmości.

Ostatnio byłam świadkiem jak odbiera pieniądze od pasażera obladowanego paczkami, wydaną resztę sama wyszła do portmionki i ku ogólnej wesoloci wszystkich echo walała ją do kieszeni.

Konduktorka pomogła w ten sposób wiele zażenowanemu pasażerowi — ku jego widocznemu zadowoleniu.

Niby nie — ale podobno objawy grzesności są raczej rzadkie — dlatego zastępują na wzmiankę.

Państwowe Technika Górnicze kształcą fachowców dla hutnictwa i górnictwa

Zapisy przyjmowane są jeszcze do dnia 25 sierpnia

W ŚROD wielu typów szkół zawodowych szkoły górnicze spotykamy na jednym z czołowych miejsc, ze względu na ich specjalne znaczenie, jakie mają przy wykonaniu Planu Sześcioletniego. One to wychowują i kształcą tysiące nowych techników, którzy realizują, albo też będą realizować nasze plany wydobycia węgla, rudy żelaza, rud innych metali, soli kamiennej i wielu podstawowych i kluczowych surowców naszego przemysłu.

3 września rozpoczynają się egzaminy w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej

Od 3 do 8 września br. odbywać się będą egzaminy wstępne na wydziały budownictwa, elektryczny, hutniczy i mechaniczny Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

Kandydaci winni się stawić do egzaminu pisemnego 3 września br. o godz. 17 w budynku architektury wydziału politechnicznego przy ul. Warszawskiej 24. Kandydaci na wydział budownictwa zgłoszą się do sali nr 44 II p., nr 50 III p. i nr 51 III p. Kandydaci na wydział elektryczny — do sali nr 18 I p. i nr 19 I p. Kandydaci na wydział hutniczy — do sali nr 1 na parterze, a kandydaci na wydział mechaniczny do sali nr 28 na I p. i do sali nr 29 na I p.

Nowy formularz obliczeń czynszów

W celu usprawnienia pracy komitetów blokowych przy obliczaniu oraz rozliczaniu czynszów — przewidziany kb nr 14 J. Gregorski opracował specjalny formularz.

Na formularzu tym wyszczególnione są wszystkie należności za czynsz, wywóz śmieci, światło, wodę itp. Nie tylko więc ułatwione jest obliczanie należności, lecz również umożliwione zostało lokatorom orientowanie się „ile i za co płać”.

Wszyscy przewodniczący komitetów, którzy pragną wprowadzić w swych blokach podobne formularze, powinni bezpośrednio porozumieć się z „projektodawcą” Gregorskim.

W bieżącym roku szkolnym 3 szkoły felcerskie uruchomione zostaną w naszym województwie

MINISTERSTWO Zdrowia uruchamia w bieżącym roku szkolnym w woj. krakowskim trzy dwuletnie szkoły felcerskie. Szkoły te przyjmą na pierwszy rok nauki 300 kandydatów. Otwarte zostaną 2 szkoły w Krakowie przy ul. Szubińskiego 2 i ul. Bernardyńskiej 7 oraz 1 w Tarnowie, przy ul. Daszyńskiego 2.

„CHORY” CHLEB Na skutek naszej interwencji w PSS, w związku z chlebem wyprodukowanym w piekarni Nr 4, który nie nadawał się do spożycia, otrzymaliśmy wyjaśnienie, że mąka zawierała lasecznik kartoflany. Cała produkcja chleba została wycofana — niestety, kilka bochenków dostało się do rąk odbiorców, którym zwrócono odszkodowanie.

Kronika wypadków Franciszek Giza, pracownik pogotowia ratunkowego zam. w Brzeziu nr 3 w czasie zrywania gruszek na drzewie pośliznął się i spadł na parkan. W czasie upadku przebił sobie serce. Wezwany lekarz po gotowia stwierdził zgon.

Bronisława Guzik zam. w Lagwiankach przy ul. Wyspiańskiego 450 wypadła z tramwaju na skutek czego mocno się potłukła. Pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia, po czym przewieziono ją do kliniki chirurgicznej AM. (cz)

Co, gdzie, kiedy.

NIEDZIELA Teatr im. Słowackiego: g. 19 „Nie trzeba się zżekać”. Teatr Stary: duża sala — nieczynny; mała sala: g. 19.15 „Ciotunia”. Teatr Rapsodyczny: nieczynny. Teatr Młodego Widza: nieczynny. Teatr Groteski: nieczynny.

PONIEDZIALEK Teatry nieczynne.

Kina Apollo: „Daleka droga”. Nadprogram „Narcyzystwo”, godzina 18. 20. Młoda Gwardia: „Swinarka i pastuch”. Nadpr. Artyści koreańscy w Moskwie — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

PONIEDZIALEK Apollo: „Daleka droga”. Nadprogram „Narcyzystwo”, godz. 15. 18, 20. Młoda Gwardia: „Swinarka i pastuch”. Nadpr. Artyści koreańscy w Moskwie — godz. 15.30, 17.30, 19.30.

RADIO NIEDZIELA 6.00 Dziennik poranny. 6.20 „Na dzień dobry”. 6.55 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Tańce ludowe różnych narodów. 8.00 Wiadomości poranne.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej 1-szy dzień ciągnięcia IV-go rzutu

Table with columns for prize amounts and winning numbers. Includes sections for 10000 zł, 13000 zł, 5000 zł, 2000 zł, 1000 zł, and 400 zł prizes.

Popieraj TPD Dalszy ciąg wygranych sprawdzić Kolekturze.

Medale zdobyte w Berlinie

chlubą sportowców polskich

Pływacy są szczęśliwi z osiągniętych wyników

ZAROBYLI się znów korytarze i dziedzińce AWF w Warszawie. Nasi reprezentanci powrócili z mistrzostw akademickich w Berlinie. Wrócili nie wszyscy. Część z nich została, aby brać udział w zawodach towarzyskich...

Jeszcze jeden rekord polski w Berlinie

BERLIN (tel. wł.). RUGI dzień startów pływaków polskich w towarzyskich zawodach w Berlinie przyniósł jeden nowy rekord...

Oto wyniki pływaków. Kobiety: 100 m st. klas. 1) Barth (NRD) — 1:25,9, 5) Prońiewiczówna — 1:33,6. 200 m st. dow. 1) Grossman (NRD) — 2:39,0, 4) Dzikówna — 2:46,9, 6) Kowalska — 2:52,7.

Ciekawy mecz piłkarski

Ogniwo Kr. Budowlani Kr.

W dniu dzisiejszym, tj. 19 bm. odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy kombinowanym ze spółem Ogniwo Kraków a Budowlanymi Kr.

Zakończenie kursu motorowego

Realizując zobowiązania lipcowe zarząd sekcji motorowej ZKS Unia Kraków zorganizował ostatnio bezpłatny kurs motocyklowy dla członków Zw. Zaw. i Zrzeszenia Sportowego Unia, pragnących uzyskać IV kategorię prawa jazdy.

Na kurs uczęszczało 32 osoby w tym 8 kobiet. Nauka obejmowała przepisy ruchu, budowę silnika, instalację elektryczną i teorię jazdy.

ZDOBYWAMY SPO

Grudzień rozwiązał tasemki na karku i wolno zdjął maskę gazową z twarzy. Był błąd i bardzo przejęty. Dopiero po chwili powiedział: — Nie jestem profesorem, panie ministrze. Maria oparła się o ścianę. Ochocki uśmiechał się pogardliwie, siostra Eustachia z wyplekami na twarzy dyssała ciężko, a Felicia zakryła dłońmi oczy. Wszyscy powstał z miejsc. Dyrektor nerwowo przecierał okulary. Minister nie mógł opanować zdumienia. — Nazywam się Grudzień. Byłem asystentem profesora Russera. — Gdzież w takim razie jest profesor? Doktor Grudzień spojrział na stół operacyjny. — Tam — powiedział poważnie. — Niestety rzeczywistość już nie żyje, panie ministrze.

JAK WYGLĄDA MEDAL

Z pewnością jesteście ciekawi jak wygląda taki medal. W małej kasce, na białym atłasie leży srebrny, błyszczący, okrągły. Przyczepiona jest do niego kolorowa wstążka. Na jednej stronie wita sylwetka biegaacza na tle berlińskiego stadionu. Napisy mówią o tym, że jest to nagroda za zwycięstwo w akademickich letnich mistrzostwach. Oprócz medalu Kukier otrzymał piękna, kolorową, szklaną paterę z pamiątkowym napisem.



Na kwaterze u bokserów spotykamy Steca — reprezentanta wagi ciężkiej, który przy małym Kukierze wygląda jak olbrzym. Stec pokazuje piękny wazon, który otrzymał Grzelak za trzecie miejsce w turnieju.

RADOSĆ W OBOZIE PŁYwaków Największa chyba radość panuje w obozie pływaków. Mają być z czego dumni. Zdobyli bowiem na mistrzostwach 10 medali i ustanowili 12 nowych rekordów Polski.

Wspaniała była organizacja zawodów. Szkoła wielka, że nie widzieli tego nasi działacze i organizatorzy pływackich imprez — dzieli się z nami wrażeniami jeden z najszybszych warszawskich pływaków — Mroczkowski. Na strzał startera siedziwie odchodzili natychmiast od startowych słupków. Każdy z nich miał trzy stopery, na których mógł kontrolować wyniki. Na trybunach pięknie pływali meści się przesyło 3.000 widzów.

Woda ciepłutka i wspaniale prze filtrowana. Każdy tor oddzielony jest jak gdyby barierką korkową. Biegi puszczano z idealną punktualnością. Nie było ani chwili dłużyzn i „prze-stojów”. Podziwialiśmy wielką klasę pływaków węgierskich. Wynikowy uży skanych przez Węgerki nie powstydziłby się u nas niejedyn pływak.

Wśród wiosłarzy W radosym również nastroju są wiosłarze. Zanim pojedą na przygotowane obozy przed Spartakiadą, odpoczną kilka dni dzieląc się wrażeniami z przyjaciółmi i rodzinami. Z walizkami w rękę wędrują przez słoneczny dziedzińiec zdobywcy złotego medalu: Teodor Kocerka i członek osady...

Dziś mecz piłkarski Stal Skarżysko — Spójnia Kraków

Dziś, w niedzielę, 19 bm. odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie o wejście do drugiej ligi pomiędzy Stalą ze Skarżyska a krakowską Spójnią.

Mecz odbędzie się o godzinie 17 na boisku Gwardii.

W ubiegłym tygodniu na boisku ZKS Budowlani w Krakowie odbyły się próby w strzelaniu o odznakę strzelecką. W próbach wzięło udział 34 członków wszystkich sekcji. Minima uzyskało 27 osób wraz z przewodniczącym klubu — Danzem na czele.

dy „dwójka bez sternika”. Świątkowski, który wiezie do domu srebrny medal.

—(Na zwycięstwo — mówi Kocerka — zapracowałem solidnie. Rzeczywiście do mety przybyłem trochę „wypompowany”. Dokuczały mi jednak migdały w gardle, utrudniające oddech. Bardzo się cieszę z pięknej łornetki, którą otrzymałem jako nagrodę. Ale oczywiście najbardziej dumny jestem z powtórzenia sukcesu i ze zdobycia ponownie złotego medalu.

Właśnie nadjechała „15” i dzielni wiosłarze wsiadli do tramwaju. Świątkowski pod pachą niósł ostrożnie wielki, kryształowy puchar z pamiątkowym napisem.

— Do zobaczenia na Spartakiadzie! — Pozegnali nas uściskiem silnych dłoni doskonałi wiosłarze. (Cis)

Pięcioletnie LZS Zieleńczanka

Ostatnio Ludowy Zespół Sportowy Zieleńczanka obchodził pięcioletnie swego istnienia.

Klub ten mimo dość dużych trudności krzewi kulturę fizyczną na swym terenie. Nie oglądając się na pomoc z zewnątrz z własnych funduszy, wyposażono sportowców w liczny sprzęt sportowy i własnymi siłami wybudowano boisko. Przewodniczący klubu ZMP-owiec Widlak Tadeusz, ZMP-owiec Bajko Stefan, Krawus Mieczysław, oraz kierownik sekcji piłki nożnej — Gwóźdź Tadeusz pilnie czuwają nad poziomem i wyszkoleniem ideologicznym członków klubu, zwracając również wielką uwagę na zdobywanie odznak SPO.

W ramach uroczystości jubileuszowych odbył się turniej piłkarski, który dał następujące wyniki:

LZS Rzaska — LZS Tonianka 1:5, ZKS Budowlani — LZS Zieleńczanka 3:4. W finale LZS Zieleńczanka pokonał LZS Toniankę 3:2.

Nowe koło sportowe przy ZS Budowlani

Na terenie województwa krakowskiego powstały ostatnio trzy nowe koła sportowe ZS Budowlani: przy cegielni parowej w Blegoniacach k. Nowego Sącza, przy sopocim Przedz. Przem. Lekkiego w Łososinie Górnej oraz przy zakładzie jawnorobniczym Przem. Zjedn. Bud. zarząd budowlany 3 w Bolesławiu k. Olkusza, zrzeszając 160 członków.

W ubiegłym tygodniu na boisku ZKS Budowlani w Krakowie odbyły się próby w strzelaniu o odznakę strzelecką. W próbach wzięło udział 34 członków wszystkich sekcji. Minima uzyskało 27 osób wraz z przewodniczącym klubu — Danzem na czele.

Gen. Popławski członkiem GKRF

PREZES Rady Ministrów, na wniosek Min. Obrony Narodowej, powołał gen. broni Stanisława Popławskiego na członka Głównego Komitetu Kultury Fizycznej oraz Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Wyścig przez ulice Berlina

BERLIN (tel. wł.). START kolarzy polskich w międzynarodowym Kryterium po ulicach Berlina nie wypadł najlepiej. Tylko dwu naszych zawodników (Królak i Czys) ukończyło wyścig, plasując się na siódmym i piętnastym miejscu.



Wyścig rozegrano w zamkniętym obwodzie „na dystansie 103 km. Kolarze mieli do pokonania 75 okrążeń po 1,300 m każde. Na trasie zorganizowano 15 lotnych finiszów. Startowało 33 zawodników z Korei, Włoch, Austrii, CSR, Polski i NRD. Wyścig ukończyło 15. Z zawodników polskich wycofali się wskutek defektów Gabrych (po 15 okrążeniach), a po tem Liszkiewicz i Wilczewski. Sałgwa nie startował z powodu kontuzji odniesionej w czasie zawodów indywidualnych na szosie.

Wyścig był bardzo emocjonujący, obfitował w liczne próby ucieczek. Na 26 okrążeniu grupa złożona z 7 zawodników wyprzedziła rywali, dublując ich. Stopniowo z grupy tej odpadali słabsi kolarze, tak że ostatecznie tylko czwórka utrzymała przewagę. Na metę wpadli oni w następującej kolejności:

- 1) Sternberg (NRD) — 2:49,19, 23 pkt, 2) Peric (CSR), 3) Knezourek (CSR), 4) Figel (NRD). Za nimi kolejno uplasowali się: 5) Meister (NRD), 6) Vesely (CSR), 7) Królak, 8) Wagner (NRD), 15) Czys.

Atleci okręgu krakowskiego pilnie ćwiczą do mistrzostw indywidualnych

W ROKU 1950 w indywidualnych mistrzostwach Polski, okręg krakowski zdobył w zapaśnictwie trzy mistrzowskie tytuły i uplasował się w ogólnej punktacji na III miejscu.

Przed Krakowem znalazł się bezkonkurencyjny Śląsk oraz Poznań, który wyprzedził Kraków tylko dwoma punktami. Natomiast w pobitym polu znalazły się okręgi: gdański, wrocławski, pomorski, warszawski i łódzki.

TA doskonała pozycja okręgu krakowskiego nie znalazła niestety potwierdzenia w rozgrywkach ligowych i klasy A, w których nasze drużyny zepchnięte zostały na ostatnie miejsca.

Przechodząc do omówienia poszczególnych drużyn okręgu wiele uwagi należy poświęcić najlepszemu zespołowi ZKS Włókniarz. Sekcja atletyczna Włókniarza skupia u siebie szereg zapaśników o nazwiskach znanych na matach całej Polski a więc: Bajorka, Stróżka, Grossa, Rychtę, Głowiaka i innych. Zawodnicy ci nie wytrzymali jednak rozgrywek ligowych, gdyż przez liczne kontuzje musieli dłuższy okres pauzować a powstałe luki nie dało się uzupełnić z powodu braku rezerw. Tutaj znajdujemy wytłumaczenie niepowodzeń w rozgrywkach ligowych. Obecnie kierownictwo sekcji i trener — Bajorek zwracają w swej pracy wielką uwagę na wyszkolenie rezerw.

W mistrzostwach centralnych zrzeszenia sportowego Włókniarz w Radomiu, Machaj w wadze muszowej zdobył tytuł mistrzowski obok dźwigacza ciężarów — Trutkowskiego.

Druga drużyna krakowska ZKS Kolejarz trenowana przez mistrza

Pytlakowski na trzecim miejscu w turnieju szachowym w Mariańskich Łaźniach

Z POCZĄTKIEM sierpnia rozpoczął się turniej szachowy w Mariańskich Łaźniach, jako eliminacja do mistrzostwa świata w grze szachowej, zorganizowany przez Czeski Związek Szachowy z polecenia Międzynarodowego Związku Szachowego (FIDE). Stosownie do uchwały FIDE biorą w nim udział przedstawiciele poszczególnych krajowych związków, między innymi i delegat Polski.

W turnieju uczestniczy 17 zawodników, podajemy listę w kolejności losowania: 1. Fred (Finlandia), 2. Basyouni (Egipt), 3. Barda (Norwegia), 4. Stolz (Szwecja), 5. Benkó (Węgry), 6. Sköld (Szwecja), 7. Benkó (Węgry), 8. Szajtar (Czechosłowacja), 9. Balanei (Rumunia), 10. Foltys (CSR), 11. Pachman (CSR), 12. Lokwenc (Austria), 13. Pedersen (Dania), 14. Pytlakowski (Polska), 15. Barcza (Węgry), 16. Cwietkow (Bułgaria) i 17. Szabó (Węgry).

Ze zgłoszonych zawodników nie stawił się na turniej tylko Stahlberg (Szwecja) z powodu choroby.

Według przewidywań prasy sportowej turniej był arcy mistrzem węgierskim Laszlo Szabó, poza tym liczone się z zajęciem wysokich miejsc przez Pachmana, Barczę i Stoltza. Jak dotąd przewidywania prasy na ogół się potwierdzają, gdyż rzeczywiście w czwórkę widmy wymienionych na wstępie zawodników, natomiast prawdziwa i niezwykła miłą niespodzianką jest wysokie miejsce naszego reprezentanta mistrza Andrzeja Pytlakowskiego. Zdobył przez niego pięć punktów z 7 partii jest sukcesem bardzo dużym i życzymy naszemu mistrzowi dalszych dobrych wyników.

Pytlakowski wygrał w pierwszej rundzie z silnym mistrzem węgierskim Benkó dopiero po dogrywce, w drugiej rundzie pokonał szwedzkiego zawodnika Skölda. Trzecia runda przy niosła niespodziewaną porażkę z reprezentantem Afryki Południowej — Heldenfeldem, następnie po ciężkiej walce uzyskał on remis z Szajtarem.

Piąta i szósta runda były pomyślnie dla Pytlakowskiego, wygrywał on z mistrzem Rumunii Balaneim, a następnie w dogrywce z mistrzem Foltysem, co po zwycięstwie nad Benkó jest drugim poważnym sukcesem warszawskiego mistrza. W siódmej rundzie spotkał się liderzy turnieju Pachman — Pytlakowski, partia zakończyła się nierozegraną, co również jest pięknym wynikiem, gdyż Pachman należy do bardzo silnych mistrzów międzynarodowych.

Po IX rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Mariańskich Łaźniach prowadzą Pachman (CSR) i Szabó (Węgry) po 6,5 pkt. przed Pytlakowskim (Polska) i Stolem (Szwecja) po 5,5 pkt. i Benkó (Węgry) 5 pkt. W VIII rundzie Pytlakowski zremisował z Lokwencem (Austria), a w IX rundzie przegrał z Pedersenem (Dania) (Kor)

Spotkania piłkarskie klasy wojewódzkiej

W dniu dzisiejszym (tj. 19 bm.) odbędą się dalsze spotkania z cyklu rozgrywek o wejście do krakowskiej klasy wojewódzkiej. Rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym druga runda rozgrywek będzie coraz bardziej interesująca.

Drużyna ZBMRI Nowa Huta 1 LZS — Grybów uzyskują punkty bez gry ponieważ zespoły Spójnia Miechów i Spójnia Tymbark zostały wycofane z rozgrywek przez Okręgową Radę Zrzeszenia. Powodem wycofania zespołu Spójnia Miechów, było stwierdzenie przez Radę braku właściwej pracy tego koła sportowego i przybycie kilku zawodników w stanie nietrzeźwym na zawody. Zespół Spójnia Tymbark dokonuje obecnie fuzji z LZS Limonowa i zmienia przynależność branzową.

Wszystkie spotkania odbędą się na prowincji. (w)

Poniedziałkowy »Piłkarz« (cena 10 gr.) przyniesie sprawozdanie z niedzielnych imprez sportowych

Sport w Tarnowie

W najbliższych dniach odbędą się w powiecie tarnowskim III Igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych, na których programem złoży się cały szereg ciekawych imprez sportowych.

Znany zawodnik Ludowego Zespołu Sportowego Rzędzianka — Bałuski zmienił ostatnio barwę klubowe i zasilł szeregi ZKS Kolejarz.

Ponad 100 ZMP-owców z Zakładów Naprawczych PKP przystąpiło w tych dniach do zdobywania norm do odznaki SPO.

Próby odbywają się na boisku sportowym Kolejarza.

KUPON Konkurs „Czy znasz okolice Krakowa?”

Siódma wycieczka Zdjęcie przedstawia

Formularz konkursowy z miejscami na nazwisko i imię, adres, oraz kropki do zaznaczenia.

Janusz Meissner

Operacja

zalatwił ją cięś pilne sprawy i zamknął się w swoim gabinecie. Nie wiedział gdzie Maria mieszka i czy ma telefon. Ale na biurku Russera znalazł spis personelu z tymi danymi. Nakreślił numer i usłyszał wreszcie jej głos. — Co się z panią dzieje? — zapytał. — Dlaczego pani nie przyszła? — Piszę pracę dyplomową — odpowiedziała. — Przecież mam być pańską asystentką. — No to niech pani odłoży tę pracę, bo ja chcę z panią poważnie porozmawiać. Czy mogę zaraz przyjechać? — Do mnie?! — Tak. — Nie może pan, bo mieszkam z koleżanką, która się obkwa do egzaminów. Jeżeli to coś pilnego, niech pan powie przez telefon. — Pilnego — tak. Przez telefon — nie. Zaraz jadę. — O-jej — co za człowiek! — przeraziła się. — To już lepiej ja przyjdę do kliniki. — Dobrze — zgodził się. — Będę na panią czekał. — W pół godziny — powiedział swoim zwykłym, opanowanym głosem.

Uścisnął jej rękę na powitanie i prosił żeby usiadła na tym samym fotelu co wtedy, gdy miała z nim razem ostatni dyżur.

— Mam do pani prośbę — zaczął. Popatrzył jej w oczy i zobaczył w nich migające wesołe iskierki. Potem znów ujął jej rękę i przyglądał się jej palcom.

— Nareszcie wiem, jakie pani ma ręce — westchnął. — To zagadnienie męczy mnie od dwóch dni.

— Cieszę się, że sprawiłam panu ulgę — powiedziała, wyswabdzając dłoń. — Czy to już wszystko?

— Nie. Chciałem jeszcze prosić, żeby pani została... — rąską asystentką — wiem. Właśnie się do tego na gwałt przygotowuję.

— Chciałem prosić, żeby pani została moją żoną — powiedział. — Muszę się panią zaopiekować ze względu na pani skłonności do oszustw.

Spojrzała na niego z wesołym blaskiem uśmiechu.

— Czy pan oszalał?! — zapytała, naśladując jego głos. — Ja miałabym to zrobić?...

— Musi pani to zrobić — odrzekł tym samym tonem. — Musi pani to zrobić jak najprędzej: jeszcze przed pracą dyplomową!

— Pan ma poczucie humoru — powiedziała, śmiejąc się. — Ale to sprawa poważna. Nigdy nie wiadomo, jak się taka operacja skończy...

Zamknął jej usta długim pocałunkiem.

— O-jej, tak bez znieczulenia?... — wyszeptowała zdyszana, gdy wreszcie ją puścił.